

Nasze „ABC”:

Argument ma dwa końce

Popularne przysłowie brzmi: Kij ma dwa końce, ale popularne przysłowie można nie co zmienić i powiedzieć, argument też ma dwa końce.

Propaganda niemiecka wysuwa ciągle twierdzenie, że polskie Pomorze, które nazywają perfidnie korytarzem, powinno należeć do Niemiec. Ale i poza Pomorzem należącym dziś do Polski jest jeszcze inne Pomorze, które dziś do Polski nie należy, którego stolicą jest w Szczecinie. Pomorze to jeszcze nie tak dawno było zamieszkane przez ludność mówiącą językiem polskim.

Niemcy uważają, że przyłączenie wschodniej części Górnego Śląska jest geograficznym i gospodarczym nonsensem, ale oprócz Śląska dziś polskiego jest jeszcze zachodnia część Śląska Górnego, jest Śląsk Środkowy i Śląsk Dolny, które dziś do Polski nie należą, a przecież Wrocław stolicą całego Śląska był obok Poznania i Krakowa jednym z miast, w którym powstało państwo polskie.

Propaganda niemiecka wysuwa postulat przyłączenia do Niemiec powiatu działdowskiego, tego skrawka Mazur pruskich, który został przyłączony do Polski. Ale oprócz powiatu działdowskiego są rolezkie Mazury pruskie, które dziś nie należą do Polski. Stanowią one część wielkiego Mazowsza, którego ogromną większość do Polski należy.

Propaganda niemiecka idzie nawet tak daleko, że uważa za konieczne przyłączenie do Niemiec całego Poznańskiego, ale poza Poznańskim, które dziś do Polski należy są powiaty wielkiego księstwa poznańskiego, które dziś do Polski nie należą, a które stanowią nierozdzielalną całość z ogromną większością Poznańskiego należącego już do Polski.

Propaganda niemiecka posługuje się ogromną ilością uczonych, cyframi statystycznymi, naszpikowanych, nudnych i fałszywych argumentów.

Ale w tym momencie warto przypomnieć jeden fakt historyczny. Podczas wojny propaganda niemiecka, która jest poprzedniczką obecnej propagandy niemieckiej, używała również ogromnej ilości mądrych, naszpikowanych cyframi, nudnych i fałszywych argumentów, które miały udowodnić konieczność przyłączenia do Niemiec zachodniej części dawnego Kongresówki. I co? Przyszły Traktat Wersalski, który uwzględniając przytoczone przez Niemcy argumenty o związkach, jakie zachodziły między ziemiami polskimi b. zaboru pruskiego a Kongresówką, postanowił przyłączyć ziemie b. zaboru pruskie do Polski.

No cóż, krótkie wspomnienie historyczne. Ale wracając w dziedzinę przyszłości możemy powiedzieć, że historia czasem się powtarza. No a argument tak jak kij ma dwa końce.

J. K.

Uroczysty pogrzeb ofiary niemieckich dywersantów

KATOWICE, 17. 8. W pogranicznej miejscowości Piekary Śląskie - Szafer odbył się dziś pogrzeb s. p. posterunkowego polskiej wojew. śląskiego, Wiktora Szawla, który pełnił służbę, zastrzelony został przez dywersantów niemieckich.

Pogrzeb zamienił się w manifestację narodową ludności polskiej. Na obżernym dziedzińcu szpitala polski bracki ustawili się organizacje ze sztafarami, okrytymi krepą. O godz. 9 rano koledzy zmarłego wynieśli z kaplicy szpitalnej trumnę ze zwłokami, składając ją przy dźwiękach marsza żałobnego na karawan. Uformował się kondukt, na czele którego szła poprowadzona orkiestra kompania honorowa policyjnych, odznaczonych był Krzyżem Walecznych, Medalem za Wojnę i Medalem za długoletnią służbę.

Teodor Prychodczenko

Sowiety na Bałtyku

Flota wojenna ZSRR — wielką niewiadomą

II

Umocniona wyspa Kotlin wraz z nowoczesną bazą w Kronsztadzie, portem i zakładami w nieopodal leżącym Leningradzie przedstawia „Matkę Bałtyku”. Przekopany kilka lat temu kanał Białomorski, inaczej zwany kanałem Stalina, łączący Morze Białe z Bałtykiem pozwala marynarce sowieckiej na przerzucenie swej floty z nowej bazy morskiej Poliarnoj na Bałtyk i odwrotnie. Z portów północnych Sowiety myślą skierować swe sily zbrojne na Morze Północne, otwierając nowy okres do działań wojennych.

Poza tym dużą wagę przywiązuje się tutaj do naukowych badań polarnych i koncepcji drogi północnej nad Syberią. W r. 1935 po raz pierwszy w historii dwa statki handlowe sowieckie, prowadzone przez łamacza lodu, przebyły całą drogę z Władywostoku do Murmańska w ciągu jednego okresu nawigacyjnego. W tymże roku dwa inne statki przebyły tę drogę w kierunku odwrotnym, przechodząc z Murmańska do Pietropawłowska na Kamczatce, również w ciągu jednego okresu nawigacyjnego. Ponieważ jednak istniejące łamacze lodu są za słabe dla umożliwienia stałej żeglugi handlowej na drodze północnej, zamówione zostały na stoczniach w Leningradzie potężne łamacze lodu o wyporności około 12.000 ton. Zarząd drogi północnej przystąpił do budowy wielkiej stoczni okrętowych w Murmańsku.



Iwonecz Zdrój
KSIAŻĘ WÓD
J O D O -
WYCH

Wskazania dla leczenia w Iwoneczu obejmują dzięki wszechstronnemu prawie stosowaniu w medycynie — jodu i bromu, bardzo liczne jednostki chorobowe. Informację udzielamy odwrotnie.

DYREKCJA

Łaskawość „5 rano”

Psychika polska, a psychika żydowska
Prawa gospodarza, a prawa gościa

„5 rano” jest obecnie niesłychanie łaskawa dla „ABC”, gdyż pisze:

W większości wypadków nie cytujemy tutaj odpowiedzi „ABC” na nasze wywody w walce z antysemityzmem, a to z tego powodu, że „polemiczne” wywody szanow.

stwa, górników, organizacji gospodarczych itp. Za karawaniem postępową rodziną zmarłego, przedstawicielem władz. Kondukt skierował się w stronę kościoła. Po nabożeństwie żałobnym wojewoda śląski dr. Grażyński udekorował trumnę ze zwłokami zamordowanego policjanta brązowym Krzyżem Zasługi.

Z kościoła kondukt wśród szpalarnie licznie zebranej ludności wyruszył na miejscowy cmentarz, gdzie po modłach złożono trumnę do mogiły. Dla uczczenia zmarłego kompania honorowa policyj oddała trzy salwy karabinowe.

Zmarły s. p. Szawel liczył lat 42. Brał udział w pracach niepodległościowych, odznaczony był Krzyżem Walecznych, Medalem za Wojnę i Medalem za długoletnią służbę.

DUCH CZERWONEJ MARYNARKI

Mimo, że w ostatnich latach Sowiety rozbudowują swoją flotę na wybitnie nowoczesną, to jednak jeszcze nie dowodzi o jej potęgę i wartości. Walczą bowiem nie okręty, ale ludzie. Poświęćmy więc słów kilkoro dzisiejszemu duchowi czerwonej marynarki.

Często przeprowadzane „czystki” i ciągłe zmiany dowódców w armii i flocie sowieckiej nie świadczy bynajmniej o jednolitości zaprzętu „wybitnie komunistycznych” oficerów. Dzisiejszy dowódca, a jutrzejszy „wróg ludu” nie może wpływać dodatnio na podwładnych. Zaufanie, ten najważniejszy czynnik między dowódcą a podwładnym — stracił na wartości. Ponadto została naruszona istota każdej sily zbrojnej, którą jest apolityczność. Rozpolitykowane wojsko lub marynarka nigdy nie będą tworzyły jednolitej, zorganizowanej i dyscyplinowanej sily. Radykalna hasła i propaganda zawsze znajdują tutaj podatny grunt. Spoistość dzisiejszej marynarki sowieckiej stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Nawet fachowa prasa np. Morskiej Sbornik — oficjalny organ czerwonej floty — przepelniona jest hasłami partii komunistycznej i „sukcesami” polityki sowieckiej. Z drugiej strony z kartek tego miesięcznika płynie apel do komisarzy politycznych floty i całego „politycznego zespołu”, by walczyli nadal w imię „ostatecznego oczyszczenia floty od elementów wrogich i niepewnych pod względem politycznym” (t. zw. „bankrutów politycznych” (tu wymieniali się trockistów, bucharnowców, szpiegów, dywersantów i t. p.).

NOWE METODY

Intensywnie przeprowadzony przez kilka lat „ruch stachanowski” nie przyniósł flocie spodziewanych wyników. Zastosowano więc nowe metody w celu podniesienia poziomu marynarki. Wytoczono co do wyszkolenia ogólnego marynarki sowieckiej na rok 1939 stawiają duże wymagania. Rok ten ma być rokiem fachowej pracy.

Chcąc zachęcić do tej pracy i zjednać sobie personel czymś realnym, zastosowano premiowanie najbłagiejzych choćby zasług na polu wyszkolenia bojowego. A więc posypały się masowo nagrody pieniężne i cenne upominki, indywidualnie dla dowódców i szeregowych, oraz zespołowo dla

poszczególnych załóg okrętów i obrony brzegowej.

Mimo tych zachęt — po tegorocznych manewrach czerwonej floty na Bałtyku ludowy komisarz marynarki Kuźniecowa wystąpił z kategorycznym żądaniem energicznego wykorzenienia wszelkich objawów zlej karności („rozchlabanności”) i ignorancji obowiązujących regulaminów.

Chyba w żadnym innym państwie nie ma tak szybkiej produkcji wyższych dowódców, jak w Sowiatach. Niedawno na stanowisko dowódcy floty mianowany został oficer, który szkołę oficerską marynarki ukończył zaledwie przed... 12 laty.

Na dwudziestopięcioletnie służby okrętów podwodnych im. Kirowa w maju r. b. podkreślono zaślęgi, jakie położyli wychowankowie tej szkoły, bohaterowie związku Sowieckiego, Iegipko i Burmistrz. Obaj zostali wysłani do Hiszpanii, gdzie z powodzeniem wykonali szereg odpowiedzialnych zadań. Obecnie zajmują wysokie stanowiska w marynarce sowieckiej.

MANEWRY NA BAŁTYKU

Tegoroczne manewry floty Bałtyckiej były zakrojone na wielką skalę przy udziale pancerników, okrętów podwodnych, ścigaczy, lotnictwa floty i oddziałów desantowych. Według doniesień prasy skandynawskiej, tematem ćwiczeń było wysadzenie desantu na wyspie, zajętej przez nieprzyjaciela. Manewry te prawdopodobnie były w związku z negatywnym stanowiskiem Z. S. R. R. w sprawie remilitaryzacji wysp Alandzkich.

W odbywającej się obecnie konferencji sztabów Anglii, Francji i Z. S. R. R. w Moskwie biorą udział członkowie sztabów wojska, marynarki i lotnictwa. Może w tych naradach ożyje genialny plan Lorda Fishera: działanie koncentryczne flot angielskiej i rosyjskiej na cieśninie Duńskie i desant angielski od północy w odległości 90 mil ang. od Berlina. Tak w ubiegłej, jak i w przyszłej wojnie plan ten posiada szanse realizacji, ale z założeniem, że flota sowiecka nie pozostanie wielką niewiadomą.

NAJWIEKSZA FIRMA FOTOGRAFICZNA W POLSCE
FOTO-GREGER
ODDZ. W WAW. NOWY ŚWIAT 36
NAJWIEKSZY WYBÓR
fotopapierów i przybory
FACHOWA OBSŁUGA
Własne laboratoria przy amatorskich

S. T. P.

Wojciech Korfanty



Dnia 17 b. m. o godz. 4 rano zmarł w Warszawie Wojciech Korfanty.

Ekspozycja zwłok s. p. Wojciecha Korfanty nastąpi z Warszawy do Katowic w dn. 18 b. m. po nabożeństwie żałobnym, które odbędzie się o godz. 11-ej w Kościele Zbawiciela. Kazanie żałobne wygłosi ks. prałat Nowakowski.

Zwłoki zostaną przewiezione karawaniem - samochodem do Katowic, gdzie odbędzie się główne uroczystości żałobne.

Wojciech Korfanty urodził się 20 kwietnia 1878 r. jako syn górnik z Siemianowic na Górnym Śląsku. Gimnazjum ukończył w Katowicach, prawo i ekonomię studiował w Berlinie i Wrocławiu. Już na ławie uniwersyteckiej bieżące czynny udział w życiu młodzieży polskiej, reprezentując m. in. młodzież z pod zaboru pruskiego na zjeździe młodzieży polskiej w Zürchu.

Po powrocie na Górny Śląsk rozpoczyna walkę z germanizacyjną polityką Niemiec na Śląsku. Pracuje przez pewien czas na kopalni jako górnik, następnie redaguje kolejno „Górnolazka”, „Polaka”, „Kurier Śląski”. Od r. 1903 do 1918 jest najwybitniejszym przedstawicielem ludu górnośląskiego w parlamencie berlińskim.

Walka ta o polskość Śląska by-

ła szczególnie trudna, gdyż w początkowej fazie przeciwko Korfantom i Ruchowi Wszechpolskiemu który on wówczas reprezentował, prowadzili zaciągłą walkę nietylko Niemcy, ale i złożony z Niemców kler katolicki. Stanowisko kleru wynikało stąd, że Polacy śląscy oddawali dotychczas przy wyborach głosy na kandydatów centrum katolickiego. Usamodzielenie się ruchu narodowego przyniosło wielkie straty centrowcom. Znamiennym wyrazem takiego stanu rzeczy był fakt, że w r. 1903 nie chciano mu udzielić ślubu na terytorium archidiecezji wrocławskiej. Korfanty zmuszony był wziąć ślub w Krakowie, gdzie duchowieństwo polskie nie czyniło mu oczywiście żadnych trudności.

W r. 1920 Korfanty zostaje polskim komisarzem plebiscytowym, walcząc na tym stanowisku z terrorem i nadużyciami Niemców. Jest organizatorem dwóch powstań śląskich.

W rezultacie jego pracy i walki Polska otrzymuje większość przemysłowego okręgu górnośląskiego.

W r. 1922 Sejm Ustawodawczy wyznacza Korfanty na premiera nowego rządu, jednak Naczelnik Państwa Józef Piłsudski nie zatwierdza tego wyboru. W następnym roku Korfanty wchodzi do rządu Witos jako wicepremier. Jest przez czas jakiś prezesem Związku Ludowo - Narodowego, z którego wystąpił wraz z całą chrześcijańską demokracją. W r. 1930 znalazł się w twierdzy brzeskiej, gdzie przebywał 3 miesiące. Po zwolnieniu przez jakiś czas przebywał w kraju, a następnie wyjechał do Czechosłowacji. Powrócił przed paru miesiącami wraz z innymi t. zw. emigrantami politycznymi.

Przez parę lat wydawał w Warszawie dziennik „Rzeczpospolita”, a od roku 1925 był wydawcą katowickiej „Polonii”.

Wojciech Korfanty osierocił żonę Elżbietę ze Spröttów, znaną działaczkę społeczną i b. posłankę na Sejm Śląski, oraz troje dzieci: adw. Zbigniewa Korfanteo, Halszę Rouppows i Marię Ulanową.

Jeden po drugim odchodzą z tego świata ludzie, którzy odegrali decydującą rolę w latach tworzenia się odrodzonej Rzeczypospolitej. Zmarły wczoraj s. p. Wojciech Korfanty jest już jednym z ostatnich z tego pokolenia. Cała epoka odchodzi już bezpowrotnie do historii.

Z nazwiskiem Wojciecha Korfanteo będzie związana wieloletnia walka ludu polskiego o polskość Śląska. Był on i jest najlepszym symbolem tej walki. On bowiem nadał tej walce charakter walki nie tylko o język, ale pełny polityczny związek z Polską. Niezależnie zupełnie od wszelkich poglądów politycznych, każdy przyznać musi, że bez Wojciecha Korfanteo Polska nie miałaby Śląska Górnego.

W historii spotykamy się z dwoma typami mężów stanu. Jeden typ to człowiek wykuty z jednej brzozy, zalety jego i cnoty tak dalece górują nad innymi ludzkimi cechami, że wydaje się odczuwacemu społeczeństwu, że są to ludzie całkowicie pozbawieni wad i słabości ludzkich. Są inne typy wielkich indywidualności, które obok wielkich zalet i cnot wykazują również wady i usterki. Takim typem był np. w historii Francji kardynał Richelieu. Do tego typu mężów stanu należał również Wojciech Korfanty.

Śmierć jednak zmienia zupełnie punkt widzenia na człowieka, który już odszedł. O ile za życia wady i usterki były przedmiotem ataków jego przeciwników politycznych, o tyle dziś po jego zgonie cała Polska widzi w nim wyłącznie tego, któremu przede wszystkim Śląsk zawdzięcza swą wyzwolenie.

Rejestracja uchodźców żydowskich przebywających w Polsce

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że Rząd Polski został zawiadomiony przez lorda Winterlona, przewodniczącego międzynarodowego komitetu dla uchodźców (t. zw. komitet ewiński), że komitet rozciągnie swą działalność na pewne kategorie żydów pochodzenia polskiego, zamieszkałych w Niemczech, wzgl.

zmuszonych do opuszczenia Rzeszy od października 1938 r. W związku z powyższym, przebywający w Polsce uchodźcy żydowscy winni zarejestrować się w żydowskim Komitecie pomocy uchodźcom w Polsce, co umożliwi dopiero dalszą akcję realizacyjną kompetentnych czynników.